

## SIŁA POZYTYWNYCH PROPOZYCJI

Rozmowa z **Fredericem Petitem**, przewodniczącym Zarządu Związku Pracodawców Gospodarki Odpadami, prezesem spółki ONYX Polska należącej do Veolia Environmental Services.

**Czy nikt nie sprzeciwił się, gdy VII Zgromadzenie Ogólne ZPGO powołało Pana na przewodniczącego Zarządu, przecież szefostwo w polskim związku pracodawców obejmie Francuz?**

Chociaż zarządzam firmą z francuskim kapitałem, jestem zatrudniony na podstawie polskiej umowy o pracę. Mieszkam z rodziną w Krakowie. Moja żona jest Polką. Wybrałem Polskę jako moje miejsce na świecie.

**To dlatego świetnie mówi Pan po polsku?**

17 lat temu niewiele wiedziałem o Polsce, ale po spotkaniu mojej przyszłej żony zacząłem od razu uczyć się polskiego. Polska koniugacja i deklinacja to niełatwe wyzwanie dla obcokrajowca, dlatego stale pracuję nad umiejętnościami językowymi.

**Podobno mówi Pan również po litewsku?**

Tak, ale gorzej niż po polsku. Nauczyłem się podczas pracy dla koncernu Dalkia na Litwie. Jednak absolutnym mistrzem wielojęzyczności jest moja 16-letnia córka, która mówi po francusku, polsku, litewsku i angielsku. Nasza rodzina jest prawdziwie europejska. Druga córka urodziła się na Litwie, więc zgodnie z obowiązującym prawem, ma trzy obywatelstwa.

**Jednak zanim trafił Pan do Polski, doświadczenia zawodowe zdobywał Pan w różnych miejscach świata?**

Rzeczywiście, pracowałem nie tylko w różnych krajach, ale również w miejscach wielokulturowych, łączących liczne doświadczenia, narodowości i tradycje. We

Francji mieszkalem w nadgranicznej Lotaryngii. W drugiej połowie lat 90. trafiłem na Litwę jako dyrektor techniczny koncernu Dalkia. Spotkałem się tam z ludźmi z byłego systemu komunistycznego, ale zetknąłem się również z bardzo wysokim poziomem wiedzy inżynierskiej.

**Fascynuje Pana przenikanie kultur. To dość nietypowe zainteresowania dla inżyniera.**

Wręcz przeciwnie. Wybrałem na politechnice w Nancy inżynierię środowiska, ponieważ ta dziedzina przyciągnęła mnie



swoją różnorodnością i poszukiwaniem zrównoważonego rozwoju. Inżynieria środowiska pokazuje, że długofalowy rozwój społeczeństwa wymaga integracji techniki z rozwojem odpowiedzialności społecznej.

**Czy filozofię zrównoważonego rozwoju będzie Pan również stosował w ZPGO?**

Oczywiście, chcę kontynuować działania poprzedników. Nie będzie żadnych rewolucyjnych zmian. Powołaliśmy Radę Programową, której szefem został Witold Zińczuk, poprzedni przewodniczący Zarządu ZPGO. Przed Radą stawiamy ważne zadania – opracowanie naszych własnych propozycji ustaw i rozwiązań systemowych dla rynku gospodarowania odpadami. Chcemy być aktywną organizacją. Nie ograniczymy się do czekania na kolejne projekty ustawodawców. Nasze wieloletnie, praktyczne doświadczenia w branży są wystarczającą podstawą do stworzenia rozsądnych i racjonalnych modeli funkcjonowania gospodarki odpadami w Polsce.

**Czy ten pomysł ma związek z kolejnym rządowym projektem nowelizacji ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach?**

Po części tak. Przedsiębiorcy zrzeszeni w ZPGO są poważnie zaniepokojeni kolejną propozycją zmiany kluczowej ustawy dla gospodarki odpadami. To byłaby już czwarta jej nowelizacja w przeciągu czterech lat. Lektura nowej propozycji dowodzi, że nowelizacja została przygotowana pośpiesznie, jest niespójna i nieprecyzyjne sformułowania. Przede wszystkim jednak nowy projekt ustawy stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla gospodarki odpadami komunalnymi w Polsce, a jego wprowadzenie może pociągnąć za sobą zastój i pogorszenie dobrze funkcjonujących elementów systemu. Tymczasem ten rynek funkcjonuje już 15 lat i sam potrafi wypracować zdrowe rozwiązania.

**Nowelizacja zakłada znaczne zwiększenie uprawnień gmin w kwestii gospodarki odpadami. W myśl ustawy, to samorząd byłby właścicielem odpadów komunalnych, a firmy wywozowe gmina wybierałaby w przetar-**

**gu. Właściciele posesji czy wspólnoty mieszkaniowe utraciłyby w ten sposób prawo dowolnego wyboru firmy wywożącej odpady.**

Sposób uregulowania niektórych kwestii w projekcie jest bardzo niejasny. Miejszają się w nim z jednej strony rozwiązania charakterystyczne dla regulacji przekazujących pełną odpowiedzialność za gospodarkę odpadami komunalnymi jednostkom samorządu terytorialnego oraz rozwiązania charakterystyczne dla systemów, w których rola samorządu ogranicza się do funkcji regulacyjnych. Wątpliwości budzi zgodność z Konstytucją RP licznych zapisów ograniczających swobodę działalności gospodarczej. Dotyczy to głównie zapisu o wygaśnięciu 31 grudnia 2008 roku dotychczasowych umów na odbieranie odpadów komunalnych zawartych między właścicielami nieruchomości i prywatnymi przedsiębiorcami.

Wbrew błędnym założeniom nowej ustawy, selektywna zbiórka i sortowanie u źródła osiągnęły w Polsce zadowalający poziom jakości usług przy rozsądnych cenach. Stało się tak m.in. dzięki przedsiębiorcom zrzeszonym w ZPGO. Te firmy zainwestowały swoje środki w nowoczesny sprzęt, chcąc wyjść naprzeciw oczekiwaniom klienta. W obecnym systemie prawnym gmina posiada instrumenty organizowania gospodarki odpadami na swoim terenie oraz kontroli zarówno przedsiębiorców, jak i właścicieli nieruchomości. Na podstawie delegacji zawartej w ustawie, przy zachowaniu zakresu określonego w rozporządzeniu ministra środowiska w sprawie warunków, jakie musi spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia, już teraz gmina określa warunki świadczenia usług zgodnie z obowiązującym standardem jakości. Dlatego jako ZPGO apelujemy: nie niszczy tego, co istnieje, tego olbrzymiego segmentu usług, który rozwinął się nie

tylko w dużych miastach, ale też w poszczególnych gminach, w związkach międzygminnych i w ośrodkach oddalonych od skupisk miejskich, bo modyfikowanie jest skuteczniejsze niż burzenie.

**Mówi Pan o wystarczających narzędziach kontrolnych, którymi dysponują gminy w Polsce. Dlaczego, w takim razie, ciągle mamy tyle dzikich wysypisk, a na składowiska trafia, wbrew racjonalnym założeniom, coraz mniej odpadów?**

Zapisane narzędzia kontrolne to jedno, a stosowanie ich w życiu to drugie. Dla rynku gospodarki odpadami najważniejsza jest konsekwentna, uczciwa kontrola. To ona zagwarantuje zdrową konkurencję. Nie powinny świadczyć usług firmy, które wywożą odpady do lasu, albo składowują je na tymczasowych wysypiskach, w punktach przeładunkowych itp. Tymczasem nierzadko nadal mamy sytuacje, gdy przetargi wygrywają najtańsi usługodawcy, choć każdy fachowiec wie, że poniżej pewnych kwot nie można uczciwie, zgodnie z przepisami świadczyć usług. Szczególnie dzisiaj, gdy Polskę obowiązują dyrektywy unijne, które jasno określają obowiązki firm prowadzących składowiska. Liczę, że sytuację poprawi powołanie Państwowej Agencji Ochrony Środowiska, ale na razie istnieje ona tylko w projekcie ustawy.

**Niektóre projekty nowych regulacji uznaje Pan w takim razie za słuszne?**

Oczywiście. W ZPGO nie boimy się zmian i rozumiemy, że są konieczne. Sami przecież chcemy je proponować. Protestujemy tylko przed bezmyślnym wprowadzaniem obcych modeli, które mogą tylko zburzyć istniejące i funkcjonujące rozwiązania. Wierzę jednak w siłę pozytywnych propozycji, dlatego już w najbliższych miesiącach przedstawimy projekty wypracowane przez naszą Radę Programową.

**Jakie najistotniejsze wyzwania stoją przed polską branżą gospodarki odpadami?**

Głównym problemem wymagającym uregulowania w przepisach jest sprawa budowy w Polsce dużych instalacji do odzysku i utylizacji odpadów komunalnych (z wydajnością rzędu 150 tys. ton rocznie). Znajdują się wśród nich instalacje termicznego przekształcania odpadów, niezbędne do wypełnienia europejskich limitów ograniczenia frakcji odpadów biodegradowalnych trafiających na składowiska oraz zmniejszenia ilości składowanych odpadów, w tym surowców wtórnych wyodrębnionych ze strumienia odpadów komunalnych. Gminy nie podejmują wysiłku inwestycyjnego, argumentując, iż nie mają gwarancji tonażu warunkującego funkcjonowanie inwestycji. Sytuacja taka doprowadziła do szczątkowego (na poziomie zaledwie 10%) wykorzystania środków z UE i może spowodować obciążenie Polski sankcjami za niewykonanie obowiązku ograniczenia masy odpadów ulegających biodegradacji już 31 grudnia 2010 roku.

Wobec tego najistotniejsze jest wzmocnienie systemu na poziomie regionalnym. Tylko z tego poziomu można zagwarantować, oczywiście we współpracy z gminami i związkami gmin, że duże instalacje będą ekonomicznie i środowiskowo zrównoważone. Zakład termicznego przekształcania odpadów nie będzie mógł funkcjonować bez współpracy z sąsiednią gminą lub ze związkiem gmin, będącym potencjalnym dostawcą wystarczającego tonażu odpadów, umożliwiającego funkcjonowanie instalacji. W tym kontekście odawanie pełnej władzy nad odpadami pojedynczej gminie okazuje się bezzasadne. Zdaniem ZPGO, prawodawca powinien skupić się na aspekcie kompetencji województwa, a nie ryzykować destabilizację istniejącej sytuacji. Gmina jest wystarczająco umocowana w systemie go-

spodarowania odpadami i teraz należałoby pomyśleć o umocnieniu kolejnego poziomu polityki odpadowej – poziomu województwa jako gwaranta funkcjonowania zakładów gospodarki odpadami, rozumianych jako instalacje o wymiarze ponadgminnym.

**Polskę czeka szybkie dostosowanie norm ochrony środowiska do wymogów Unii Europejskiej. Udział frakcji biodegradowalnej w strumieniu odpadów komunalnych musi zostać ograniczony o 25 % do 2010 roku i o 60% do 2013 r. Kolejne wyzwania to odzysk i recykling zużytego sprzętu elektrycznego. Czy widzi Pan rolę ZPGO w edukacji ekologicznej społeczeństwa?**

Bezwzględnie tak. Trzeba pracować nad tym, żeby ludzie podchodzili do odpadów coraz bardziej świadomie, dlatego ZPGO włączy się w prowadzone działania edukacyjno-ekologiczne. Poziom wiedzy o recyklingu i gromadzeniu oraz składowaniu odpadów pozostawia ciągle wiele do życzenia. Nie winiłbym jednak za to mieszkańców. Nie można skutecznie edukować społeczeństwa w niestabilnym systemie. Czterokrotne zmiany ustawy w ostatnich latach nie wpłynęły pozytywnie na społeczne nastawienie wobec segregacji odpadów. Ludzie, którzy zdobyli się na wysiłek i segregowali śmieci, nierzadko stracili zapał widząc, że posegregowane w pojemnikach odpady są wysypywane do jednego samochodu. Aby wypracować odpowiedzialne zachowania, potrzebujemy stabilnego prawa. Potrzebuje go również środowisko naturalne.

**Czy w kwestii segregacji i sprzątnięcia aglomeracji będzie korzystał Pan ze swoich francuskich doświadczeń?**

ONYX Polska, spółka, którą zarządzam, należy do Veolia Environmental Se-

rvice, koncernu obecnego w 33 krajach świata. VES prowadzi 259 sortowni i punktów recyklingu odpadów, 154 składowisk, 88 spalarni, odpowiada m.in. za kompleksowe sprzątnięcie Paryża, Londynu, Montrealu i Aleksandrii. To na pewno doświadczenia, które można zastosować w Polsce, ale mamy też już wiele spostrzeżeń z rynku lokalnego. Nasza firma MPO Jaworzno działa w strukturach grupy od 1998 roku. Zarządzamy nowoczesnym składowiskiem odpadów komunalnych w Chrzanowie. To jeden z nielicznych pozytywnych przykładów partnerstwa publiczno-prywatnego w naszym kraju. Właścicielami Zakładu Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Chrzanowie są: Międzygminny Związek Chrzanowa, Libiąża, Trzebini, gmina Jaworzno i ONYX Polska.

**Na zakończenie wróćmy jeszcze do ZPGO. Jakie atuty i jakie ograniczenia widzi pan w samej organizacji?**

ZPGO jest organizacją zrzeszoną w Konfederacji Pracodawców Polskich. Zgodnie z ustaleniami ustawowymi, mamy prawo do opiniowania i konsultacji powstających aktów prawnych. To niezwykle istotne dla naszych planów. Nasi członkowie to bardzo różnorodne firmy. Nie ograniczamy się tylko do przedsiębiorstw wywozowych. Wśród nas są firmy budowlane, specjalizujące się w składowiskach odpadów i recyklingowe. Dzięki temu mamy szerszy ogląd rzeczywistości i bogatą perspektywę dialogu. ZPGO to młoda organizacja, powołana zaledwie 4 lata temu. Mamy w związku z tym dynamikę i elastyczność młodości, ale czeka nas jeszcze sporo doświadczeń. Będę chciał popracować nad zwiększeniem liczebności związku.

**Dziękuję za rozmowę.**

**Rozmawiał: Jacek Zyśk**